



Podróż 59

Przytłaczająca większość turystów przyjeżdża na Cypr w jednym celu – aby wypocząć na plaży. My również przyjechalśmy tutaj, by skorzystać z cudownego klimatu tej śródziemnomorskiej wyspy. Niestety, już po kilku godzinach słonecznej kąpieli, odbywającej się w kakofonii dźwięków dobiegających z przyplazowych knajpek, niedalekiej drogi i lądujących samolotów, miałem dosyć podchodzących do lądowania samolotów tuż nad plażą Mackenzie, znajdującej się przy lotnisku w Larnace. Co ciekawe, byłem nawet zwolennikiem przyjsia właśnie tutaj, by zobaczyć tę hałaśliwą atrakcję. Na początku czułem podekscytowanie spowodowane gigantycznymi maszynami, przelatującymi kilkanaście metrów nad parasolami, targanymi podmuchami powietrza potężnych silników. Po zrobieniu zdjęć i skorzystaniu z oferty plażowego baru, zacząłem odczuwać niepokojący dyskomfort. Nie jestem miłośnikiem leżakowania, więc miałem pretekst, by odłożyć kolejną dawkę słonecznej witaminy D na następny dzień.

Po krótkiej przerwie w naszym skromnym apartamencie wsiadając do wnętrza klimatyzowanego samochodu poczułem ulgę.

Ruszamy w głąb wyspy przypominającej kształtem przejechaną jaszczurkę, z czterema płaskimi łapami i ogonem skierowanym na wschód, w stronę targanej wojną Syrii. Błyskawicznie pokonujemy 50 km wspaniałej drogi.

Przed nami Nikozja, zwana także Lefkozją. Przez chwilę błądziemy po starym mieście w poszukiwaniu parkingu. W końcu przytulamy się do omszałych murów starej kamienicy, której blask zgasł wiele lat temu. Nikozja, obecna stolica Cypru to miasto, które ma ponad 2000 lat tradycji, dzięki czemu posiada wiele zabytków, które warto zobaczyć, choć nie one były dla nas najważniejsze. Większość z nich znajduje się w obrębie murów miejskich. Na starów-

CYPR

Zielona linia – Nikozja



Turecka część starego miasta rozdzielona Zieloną Linia

ce można podziwiać wiele kamieniczek w stylu weneckim, zadbane deptaków ze sklepami i restauracjami, ale też kościoły, meczety i muzea. W czasach weneckich tylko na samym starym mieście stało około 50 kościołów. Co więcej, sporo z nich zachowało się do dnia dzisiejszego. Przemierzając kolejne historyczne zaułki, zaglądając do zabytkowych meczetów i kościołów dochodzimy w końcu do miejsca, które nas tu przywiodło. Przed nami widoki przypominające zapomnianą scenografię filmu wojennego. Barykady z beczek, druty kolczaste i zniszczone budynki.

Nikozja to ostatnia podzielona stolica na świecie, od prawie 40 lat przecięta na pół Zieloną Linia – granicą, chronioną drutem kolczastym i wieżami obserwacyjnymi, która oddziela Republikę Cypryjską od nieuznaną przez świat – Tureckiej Republiki Cypru Północnego.

W roku 1974 wojska tureckie dokonały inwazji na wyspę. Częściowe zażegnanie konfliktu polegało na utworzeniu tu strefy zde-

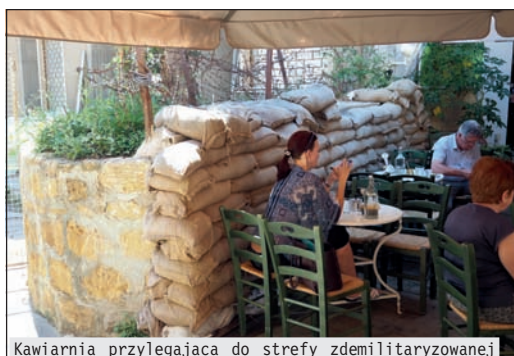
militaryzowanej, kontrolowanej przez Siły Pokojowe Organizacji Narodów Zjednoczonych. 180 kilometrowa linia demarkacyjna o szerokości od kilkuset do zaledwie kilku metrów podzieliła wyspę na dwie części. Ludzie mieszkający na tych terenach musieli często w pośpiechu opuszczać domy, pozostawiając większość swojego dobytku. Miejsce to do dziś sprawia upiorne wrażenie – jak gdyby czas się zatrzymał. Pełno tu opuszczonych budynków, sprzętów domowych i przedmio-

tów codziennego użytku, które właściciele odłożyli tylko „na chwilę”. Cypryjscy Grecy prawdopodobnie nigdy do końca nie pogodzą się z utratą północnej części wyspy, a o okupacji beczelnie przypomina im olbrzymia turecka flaga – podświetlana w nocy, na jednym z okolicznych wzgórz. Jednak czas leczy rany i z roku na rok skłócone nacje próbują ze sobą współpracować, aby ułatwić sobie życie.

Przez długi czas po podziale Cypru, przemieszczanie się po-



Barykada rozdzielająca dwa zwaśnione narody



Kawiarnia przylegająca do strefy zdemilitaryzowanej



Fragment przejścia granicznego



Turecka herbata



Pomnik upamiętniający Turecką agresję na Cypr



Meczet Selimiye

między obiema częściami wyspy było praktycznie niemożliwe. Dopiero gdy Cypr wchodził do Unii Europejskiej, otwarto przejście graniczne dla obywateli UE i Amerykanów, nie dla Cypryjczyków. Potem obostrzenia poluzowano, ale jeszcze niedawno trzeba było kupić wizę przy wchodzeniu na stronę turecką. Trudno to sobie dzisiaj wyobrazić, gdy ogląda się przejście graniczne położone na deptaku Ledras. Polacy mogą przejść na stronę turecką, ale MSZ ostrzega, że w razie kłopotów nie mogą liczyć na pomoc konsularną.

Tuż przed granicą musimy zmierzyć się z kolistym pomnikiem upamiętniającym inwazję wojsk tureckich.

Kilka metrów dalej pysznią się wielkie tablice oznajmiające wszelkie możliwe zakazy. Obok muru granicznego, wyglądający jakby został wzniesiony naprędce ze wszystkiego, co akurat było pod ręką. Z niepewnością podchodzimy kilka kroków bliżej. Nieśmiało wyciągamy dowody osobiste – na Cypr można wyjechać z dowodem – i pokornie czekamy na reakcję strażnika, nie przeszkadzając w rozmowach z umundurowanymi koleżankami. Nagle – lekceważący rzut oka na nasze dokumenty i niedbały ruch ręką – „dalej”. Po kilkudziesięciu krokach – kontrola turecka. Tutaj przynajmniej udawano zainteresowanie naszymi dowodami. Co ciekawe na teren Turcji „kontynentalnej” – paszport jest konieczny. Rzut oka czy nasze twarze zgadzają się ze zdjęciami na



Odpozynek w meczecie

dokumentach i po chwili jesteśmy na terenie Cypru Północnego. Nagle wchodzimy w zupełnie inny świat. Dwie części miasta różnią się od siebie, tak jak ludzie, którzy je zamieszkują. Tutaj wszystko pulsuje. Sprzedawcy głośno zachęcają do zakupów, muzyka dobiega z każdego sklepu nie reagując na zawodzące nawoływania muezzina do modlitwy. „Markowe” towary dosłownie wylewają się ze sklepu: kosmetyki, odzież, bielizna, papierosy, okulary, torebki. Jest wszystko, oczywiście z widoczną „oryginalną” metką. Nie możesz czegoś znaleźć – jutro będzie! Obok przyprawy i naprawdę słodkie słodczyce. Wychwytyjąc unoszące się pomiędzy ciasnymi uliczkami zapachy, które wiercą nasze zmysły – podajemy się, musimy coś zjeść. Błyskawicznie zajmuje się nami obsługa restauracji. Stoliki razem? – nie ma problemu. Na zewnątrz? – OK. Na początek rewelacyjna turecka herbata w niewielkich szklaneczkach przypominająca kibić kobiety. Potem kebaby na kilka sposobów, okraszone cudowną atmosferą ciepłego popołudnia. Gratis – towarzystwo kilkunastu kotów,

które cierpliwie czekają na swoją kolej. Płacimy. Lira turecka, Euro, może dolary? – nie ma znaczenia. Przedsiębiorczy Turcy perfekcyjnie przeliczają waluty.

Będąc w tym wielowiekowym mieście, nie sposób ominąć kilku wspaniałych budowli. Jedną z nich jest Buyuk Han – dzieło architektoniczne z okresu osmańskiego. Budowla z zewnątrz przypomina fortecę. To orientalne sukiennice, służące dawniej jako zakwaterowanie dla podróżnych. Dzisiaj znajdują się tu sklepy i zakłady rzemieślnicze. Obok, najokazalsza budowla Nikozji, widoczna niemal z każdego punktu miasta – Meczet Selimiye, który funkcjonował w przeszłości jako katedra koronacyjna Lusignanów oraz kościół gubernatorów weneckich. Była to świątynia pod wezwaniem Mądrości Bożej, nawiązująca do świątyni w cesarskim Konstantynopolu. Meczet można zwiedzać w czasie modlitwy, co jest rzadkością w świątyniach muzułmańskich.

Wracamy na granicę, którą pokonujemy pieszo.

Opowiadając o podzielonym murem Nikozji, nie sposób uwol-



Klasyczny kebab

nić się od porównań z Berlinem. Zburzenie muru berlińskiego to dla Europejczyków symbol pojednania nie tylko Niemiec, ale całej Europy oraz koniec podziału na Zachód i kraje pod radzieckim kręgiem wpływów. Już wydawało się, że runie ostatni mur w Europie po wstąpieniu Cypru do Unii Europejskiej i rozpoczęciu negocjacji w sprawie przystąpienia Turcji do Unii Europejskiej. Niestety, ugrzęzły one w martwym punkcie, głównie ze względu na nielegalną wg społeczności międzynarodowej – turecką okupację Cypru Północnego. W efekcie Cypr stanowi kuriozum w strukturach euro-wspólnoty. Teoretycznie cały kraj należy do UE, w praktyce jednak część północna nie podlega Brukseli.

Tak więc Nikozja nadal zostanie ostatnią stolicą na świecie, wciąż podzieloną niechlubnym murem, zwanym – Zieloną Linia.

Tekst, zdjęcia
Ireneusz Wołek

YouTube Niezwykły Świat Cypr
www.niezwyklyswiat.com